

# G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarui Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N<sup>o</sup> 235.

W Środę dnia 7. Października.

1840.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 3. Października.

Odjechał: JO. Cesarско-rossyjski General Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, Hrabia Paszkiewicz Erywański do Warszawy.

### Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 24. Września.

Ukazy Rządzącego Senatu z d. 21. Sierpnia: (Dokończenie.) — 6) Od czasu ogłoszenia i dościa do każdego urzędu tego Naszego ukazu, wszelkie sprawy tak administracyjne, jako i sądowe, nie wyłączając i spraw Deputacyi i Marszałków szlacheckich, załatwiać w języku Rossyjskim, podług form wskazanych na każdy rodzaj spraw w ogólnych Cesarstwa ustawach, również odąd wszelkie w ogóle akta i dokumenta, jakiego bądź rodzaju i nazwania pisać po rossyjsku podług prawideł i wzorów podanych w O. gólnym Układzie praw Cesarstwa Rossyjskiego. 7) Dla zapobieżenia fałszom i niejasności co do wszelkich przed ogłoszeniem tego Ukazu Naszego wzajemnie przyjętych zobowiązań, przez Gubernialne gazety i policye

miejscowe wyżej wymienionych gubernii i obwodu, objawić wszystkim w tych guberniach i obwodzie posiadającym dobra nieruchome z mocy aktów terminowych lub doczasnych, zastawy, arędy, dożywocia lub innych jakich umów w prawnej formie zawartych, tudzież tym, co wniosli do ksiąg aktowych lub innym sposobem zjawili pretensye do dóbr w tych guberniach i obwodzie leżących, aby w ciągu dwóch lat, z wniesieniem należnej opłaty, prosili o nałożenie aresztu na te dobra stosownie do ich pretensyi, do rozstrzygnięcia spraw lub do otrzymania satysfakcyi; a zarazem dać wiedzieć, wszystkim w Cesarstwie urzędom, iż do końca tego dwuletniego terminu, akta kupna, zastawu i inne akta urzędowe o dobra w wyżej wzmienionych guberniach leżące, powinny być sporządzane w tych tylko urzędach, w których wiedzą dobra te zostają. 8) Moc prawideł, wskazanych w potwierdzonym przez Nas 3. Kwietnia b. r. Zdaniu Rady Państwa z powodu zapytań o długach w guberniach Witebskiej i Mohylewskiej, w zupełności rozciągnąć i do gubernii, Kijowskiej, Podolskiej, Wołyńskiej, Mińskiej, Wileńskiej, Grodzieńskiej i obwodu Białostockiego, przeznaczając na to, zamiast terminu wskazanego dla gubernii Białoruskich w punktach 1, 3 i 7 tego zda-



nia, dzień ogłoszenia na miejscu tego ukazu. 9) Ustanowione w wyżej wymienionych guberniach i obwodzie Sądy graniczne, jako już nie potrzebne po wprowadzeniu do nich ustaw Rosyjskich, zamknąć: a dla generalnego w tym kraju rozgraniczenia gruntów, ułożyć w Granicznym Departamencie Rządzącego Senatu osobne prawidła, zgodne z zarządzeniami w ogólnej Granicznej Instrukcyi. Rządzący Senat nie zaniecha wydać zależących od niego rozrządzeń ku dokładnemu wykonaniu postanowień tego Naszego Ukazu.

Gazeta Szlaska donosi w piśmie z Ukrainy z d. 16. Września: „Pospieszam Panu donieść o następującym reskrypcie, wydanym niezwłocznie po odejście Cesarza z Kijowa: 1) Aby nieszczęśliwe wypadki ostatniego powstania i wiele mu towarzyszących przestępstw w zupełną niepamięć puścić, N. Cesarz rozkazać kazał: Dozór policyjny nad osobami, które z powodu udziału w powyższych wymienionych wypadkach pod nim zostawały, ma być uchylony; 2) aby swój pobyt w Kijowie oznakami łaski oznaczyć, która już tyle osób od zasłużonej kary uwolniła, N. Pan przebaczyć raczył: Maryannie Ołaszownie, Teresie Rodziewiczowej, Franciszce Pinińskiej, Ludwice Godebskiej wraz z jej córką Lucyną, Hrabinie Komorowskiej, Teofilii i Eleonorze Serednickiej, Józefie Zaleskiej, Eleonorze Wolańskiej, z pozwoleniem, aby jeżeli sobie tego życzą, do gubernii tych powrócili; nie wolno im tylko w guberniach nadgranicznych przebywać. Zbrodniarze Piotr Cyrena, Joachim Leśniewicz, Wojciech Umiński za Najwyższym rozkazem od robót w kopalniach uwolnieni i na osiedlenie do Syberyi odesłani zostają. Taka to treść reskryptu cesarskiego. W dzień po odejście Cesarza Generalny Gubernator Bibikow do zgromadzonej szlachty miał mowę, w której jej o łaskach tych N. Cesarza i Pana doniósł, dodając, iż je tylko za początek jeszcze większych dowodów łaski, które wkrótce ogłoszone być mają, poczytywać powinna.

#### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 26. Września.

Dziennik sporów twierdzi, iż coraz się jawniej okazuje, że ostatnie rewolucyjne zabiegi w Hiszpanii przeciw Francji są wymierzone. Egzaltowani udają, jak gdyby byli obrońcami niepodległości narodowej, niby to zagrożonej przez wpływ młodego i niedoświadczonego Posła, Pana Maltheu de la Redorte. Madrycka Gazeta nadworna wzywa Francją, żeby się do spraw hiszpańskich więcej nie mieszała. „Istotnie, powiada Dziennik sporów, jest to rzeczą zabawną.

Czyż to nasza wina, żeśmy sąsiadami Hiszpanii? Czyż to nasza wina, że ukończona cotylnice wojna domowa 30,000 wychodźców w granice nasze zapędziła, których teraz żywić musimy? Czy to nasza wina, żeśmy jako wierni sprzymierzeńcy przez 6 lat armią obserwacyjną nad granicą Pirenejów utrzymywać musieli, aby Don Carlosowi dowozić przeciąg? Niechaj Anglia, owa tak bezinteresowna przyjaciółka Hiszpanii, strzeżenia Don Carlosa się podejmie. Przecież już raz go tak dobrze strzegła! Niechaj się też podjąć karmienia owych 30,000 żołnierzy karolistowskich, z którymi my teraz nie wiemy, co począć. Podziwiamy ową dumę zagorzańców hiszpańskich i ich wstręt ku obcemu wpływowi; ale jeżeli raz postanowili zrobić z nami rozbrat, niechajże przynajmniej wprzód rachunki swoje z nami uregulują. Obrażać kogo, a mu jeszcze prócz tego nic nie zapłacić, to istotnie za wiele. Wprawdzie nasze ministeryjne gazety już skłonnymi być się zdają, aby z zagorzańcami się porozumiewać. Konstytucjonista podchlebia Generalowi Espartero; Juntom tylko z daleka przygania, nie chce z nikim sprawy zepsuć. Espartero zwycięztwo odniósł; on jest Ministrem; cóż więc na tym zależy, jakimi sposobami władzy dostąpił? Wypadek wszystko usprawiedliwia; nasz Prezes Rady ściśle się tej zasady trzyma. Konstytucję nogami zdeптano, Królową w Barcelonie zezłono a w Walencji więziono; municypalność przywłaszczyła sobie prawo rozwiązania Stanów, wydawania dekretów pod zagrożeniem kary śmierci; bunt przygniótł prawo — to jest nieszczęściem. Dziennikowi Pana Thiersa lepiejby przypadało do gustu, gdyby rzecz się przeciwnie stała, ale siła za wyrokowała, a czémże jest sprawiedliwość i słusność naprzeciw przemocy! Espartero jest panem. Niechaj więc żyje Espartero! Niechaj żyją Juntę! Niechaj żyje dyktatura wojskowa! — My zaś bardzo o tym powątpiewamy, żeby się Esparterze udać miało spokojność i porządek przywrócić. Władza wojskowa czy rychlej czy później z Juntami się poróżni. Ministerium, co się przez powstanie wznosi, naraża się na niebezpieczeństwo, że przez nie też zginie.”

Z dnia 27. Września.

Gazety dzisiejsze prawie wyłącznie zapełnione są korespondencyami z Konstantynopola i Alexandryi z d. 7. i z Syrii aż do d. 30. Sierpnia. Konstytucjonista zdaje się jeszcze nowsze mieć wiadomości, kiedy w przypisku wyraża: „Stósownie do ostatnich doniesień z Alexandryi Basza znowu zupełnie wyzdrowiał; popiera syje uzbrajania z jednostaj-



na energią i nigdy większej nie dowiódł spokojności umysłu i czynności. Pułki arabskie przybyły do Egiptu; odznaczają się wzorową organizacją i podziwienia godną postawą; jest to istotnie dobór wojska. Według innych wiadomości, potrzebujących wszelako eszcze potwierdzenia, czterej Konsulowie gotowali się do wyjazdu z Konstantynopola. Nasi korespondenci nic o tem nie wspominają. Wiadomość ta zbija podanie gazety Presse, że Mehmed Ali niebezpiecznie zachorował. — Kuryer francuzki sądzi, że Admiral Stopford dla tego tylko do Beirutu odpłynął, aby nierozumnym krokom ze strony Commadore Napiera zapobiedz.

Rząd ogłasza następującą telegraficzną depeszę z Tulonu z dn. 25. Września o 4tej po południu: „Algier, dnia 21. Września. Marszałek Valée do Ministra wojny. Rozkazałem, żeby General Changarnier na obóz Kalifa Ben-Salem pod Ued Buduaou uderzył. Nieprzyjacieli zupełnie został pobity. 129 trupów krajowców okrywało pole. Wzięliśmy 17 w niewolę i zabraliśmy 40 koni i 200 strzelb. My mamy 1go zabitego i 6. ranionych. Prowincya Algier spokojna. Statek parowy z Bony nie przybył.”

Marszałek Macdonald, Xiążę Tarentu, d. 21. m. b. na zamku swoim Courcelles, pod Gieu (Loiret) życie zakończył. Miał wieku lat 75; pozostawił syna jedynaka, mającego dopiero lat 15.

### Hiszpania.

Z Madrytu, d. 19. Września.

Gazeta nadworna obejmuje odezwę rządu prowizoryjnego, w której tenże oświadcza, że wybór Generala Espartery na Prezesa Rady wprowadzie pochwałę, jednakże następujące mu przekłada warunki, do których zastosować się winien: 1) J. K. M. Królowa Regentka w wydanym do narodu manifestie postępowanie zdrajców ojczyzny, Ministrów, formalnie ma potępić. 2) Wszystkie osoby, które N. Panią złudziły i Juncie niesprzysięgają, mają być natychmiast od urzędów wszelkich i posad oddalone. 3) Znienawidzone prawó względem Ayuntamientów ma być skasowane. 4) Terazniejsze Stany mają być rozwiązane i nowe zwołane. 5) Zanim to nienastąpi, Junta broni niezłomy.

Eco del Comercio wyraża dzisiaj, iż tylko jedyny jest sposób do uspokojenia kraju i zakończenia obecnego przesilenia, a środek ten w mocy Królowej Regentki. Powinna bowiem narodowi oświadczyć: „Ciężkie brzemie rządów, któreście mnie tak wspaniałomyślnie powierzyli, przewyższa siły moje. Ja sama podolać mu niemogę, starajcie się

więc o to, aby je dla ulgi dla mnie, na korzyść tronu i ku waszemu bezpieczeństwu podzielono.”

Z nad granicy Hiszpańskiej.

Rajonne, d. 22. Września. — Deputowani czterech biskajskich prowincyi na walnym zgromadzeniu przeciw postępowaniu tymczasowej Junty w Madrycie protestować postanowili. Dwóch deputowanych do Walencyi wysłano, aby Królowej pomoc tych prowincyi ofiarować i ją wezwać, żeby się do Nawarry udała. Tymże deputowanym polecono też udać się do Madrytu, aby Juncie tamecznej surowe czynić przedstawienia i jej zagrozić, że skoro fuerossy gwałcić zacznie, cała Biskaja natychmiast przeciw niej powstanie. Gdy się dowiedziano o propozycyi Espartery wyprawienia 20 batalionów do prowincyi biskajskich, protestację przeciw temu u Generala Kapitana założono i mu równocześnie oświadczone, że prowincyje środkiem podobnym dzielny opór stawiać będą; 40,000 Nawarczyków w tym razie mogą oręza niepodległość swoje ocalićby zdołać.

### Brazylia.

Z Rio-Janeiro, dnia 23. Lipca.

Przyszło tutaj do rewolucyi, w której krew się wprowadzie nie lala, ale która dla przyszłości Brazylii największej jest wagi. Cesarz Dom Pedro II. (urodz. d. 2. Grudnia 1825. r. więc jeszcze lat 15 nie mający) ogłoszony został za pełnoletniego i objął sam rządy bez regencyi.

### Rozmaite wiadomości.

W dodatku do Nru 69. pisma „Ost und West“ czytamy niemiecki przekład Puszkina „Fontanny Bakczyseraju“, przypisany przez tłumacza Wilhelma Waldrühl Felicji hr. Potockiej, może potomkini tej, która tego pięknego poematu jest bohaterką.

Ciekawym przedmiotem pod względem sztuki drukarskiej, jest teraz w Warszawie maszyna sprowadzona z Wiednia przez administratorów drukarni rządowej Jana i A. E. Glücksbergów. Maszyna ta czyli tak zwana prasa pospieszna (Schnellpresse), dostarcza na dzień od 10 do 12,000 odbić, a zatem tyle, ile na 6ciu do 7miu prassach zwyczajnych przez dzień ledwo otrzymać można. Maszyna ta jest 36tą prassą wielce poprawionego systemu, wynalezionej przez panów Helbig i Müller mechaników wiedeńskich, którzy na konstrukcyję tych prass, otrzymali patent swobody na całą Austryję; odbicia z tej maszyny są czyste, równe, słowem wykonane. Do nadania ruchu tej maszynie, potrzeba tylko



dwóch zwyczajnych ludzi; do nakładania arkuszy jednego chłopca, sama maszyna wyrzuci odbicia, a mały chłopczyk układa je w równe stosy.

**Gołąb' na kolumnie lipcowej.** — W Paryżu sprawił niedawno wielkie wrażenie gołąb', który od 6tej godziny zrana aż do 6tej w wieczór na gale kolumny lipcowej w czasie poświęcenia jej siedząc, ani zgłębkiem ludu, ani grzmieniem bębnow, ani dźwiękiem instrumentów, ani też hukami dział z tamtąd spłoszyć się nie dał.

Nowy teatr w Dreźnie wybudowany wielkim kosztem, jest pod wielką względami tak niedogodny i zamiarowi nieodpowiadający, iż pewna dostojna osoba przy zwiedzaniu go rzekła do urzędników magistratu: „Mości panowie, teraz macie trudne zadanie, czy nowy czyli też stary teatr rozwalić wam wypadnie!“ Jestto humorystyczne zdanie, któreby do wielu starych i nowych rzeczy zastosować się dało.

**Dom opery w Paryżu.** — Sala opery paryżkiej tak jest świetna, iż o utratę wzroku lękać się należy. Firanki ulóżi przedpierśnie wyłożone aksamitem są karmazynowego koloru a wszystkie powierzchnie leje się prawie od złota i srebra. Łoże, proscenium i kolumny są ozdobione trofeami, malowidłami i perskimi kobiercami. O świetność zewnątrz już się więc postarano, teraz tylko czekać wypada, jaka będzie świetność artystycznych talentów?

**Grzeczność za grzeczność.** — Napoleon będąc w Berlinie, rozkazał staremu Schadowowi by ukończył posąg Fryderyka II. Schadow, odrzekł mu na to, iż do zrobienia takiego dzieła, nie można wydawać takich rozkazów, jak do uszykowania wojska w paradzie i że nim to dzieło ukończonem zostanie, jeszcze nie mało lat upłynie. W okolicznościach późniejszych zapomniał Cesarz o tej rzeczy. Lecz zmarły król pruski wywiązał się Napoleonowi z tej grzeczności dla starego Fryderyka bardzo godnym sposobem; nakazał bowiem aby posąg Napoleona w muzeum berlińskim naprzeciw posagu Cezara postawiono.

**Gazette de Picardie** donosi, że niejaki P. Caumartin, właściciel majątności Caumartin, niedaleko Crecy, kopiąc ziemię przy zakładaniu fundamentów do odbudowania jednej części swojego domu, znalazł dzban ważący 30 kilogramów, w którym było pełno różnej monety. Między innemi znalazł w tym dzbanie 25 funtów zdawkowej monety (liards) z wizerunkiem Ludwika XIII., 9 funtów złotych monety, a 21 funtów srebrników. Natężenie

przy pracy, a może też gwałtowne wzruszenie umysłu, wywarło nań tak mocne wrażenie, iż przez dni kilka chorował. Przyszedszy znowu do zdrowia zaczął kopać na nowo i znalazł 9 pomniejszych dzbanów, w których były luidory z wizerunkami Ludwików XIII. i XIV., następnie 6 sztuk liardów z czasów Henryka IV., nakoniec także piastry hiszpańskie. Jednakże nie znalazł żadnych starych monet, jak z początku mniemano. Całą wartość tego znalezionej skarbu liczą na 100 do 125,000 franków.

Przed kilką tygodniami poprzylepiano w Paryżu na rogach ulic uwiadomienie, w którym zapewniono 6000 franków w nagrodę temu, kto by właścicielowi zwrócił znaleziony puilares, zawierający 61,000 franków w banknotach. Puilares ten, zgubił pewien bankier powracając z giełdy do swego pomieszkania. Bankier stracił był już wszelką nadzieję odzyskania tej znacznej summy, aż oto jednego dnia pod wieczór, przyniósł mu odźwierny paczkę, z tém oświadczeniem, iż nieznajomy oddawca nakazał wyrażnie, aby ją tylko samemu panu doręczył. Z niecierpliwością rozpieczętował bankier paczkę, ale jakże się nie uradował, ujrawszy w niej swój puilares — jednakże banknotów już nie było. Pod względem tych ostatnich wyrażono dużemi głoskami na pergaminie co następuje: „Najchętniej zwrócę wpanu znalezione sześćdziesiąt i jeden tysięcy franków wraz z należącemi się procentami, skoro tak mającym zostanę, jak wpan jesteś. — Zostaje z wyrazem prawdziwego szacunku uniżony wpana dobrodzieja. J. P.“

---

**Bardzo piękny świeży płynny kawiar Astrachański co tylko otrzymał handel Karóla Gumprechta.**

---



**Zmiana mieszkania.**

Mój handel owoców południowych, naczyń kamiennych, szkła i t. d., przeniósłem z № 66. w rynku do domu Pana Lewisohn, № 70. w narożniku rynku i nowej ulicy. **Wchodzi się z rogu ulicy Nowej i Siemot.**

Donosząc o tém Wysokiej Szlachcie i Szanownej Publicznosci, upraszam o zachowanie mi nadal swych względów.

Jan Ign. Meyer.